

„Wybierz pracę, którą kochasz, i nie przepracujesz ani jednego dnia więcej w Twoim życiu”

O mieście poetyckim na Jedwabnym Szlaku, przyszłości Instytutu Konfucjusza UG oraz o tym, jak pasja może stać się obiektem rozważań badawczych, z dr Magdaleną Łągiewską – dyrektorem Instytutu Konfucjusza, adiunktem w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego na Wydziale Prawa i Administracji UG, która wraz z międzynarodowym zespołem badawczym pod kierownictwem Li Hongyan otrzymała pierwszą nagrodę za projekt w ramach badań stosowanych w naukach społecznych przyznaną przez Akademię Nauk Społecznych miasta Zhenjiang rozmawia Agnieszka Bień



Uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu chińskiej piosenki, zorganizowanego przez Instytut Konfucjusza UG. U góry po lewej dr Magdalena Łągiewska, dyrektor Instytutu Konfucjusza UG

Fot. Agata Myszka



Zhenjiang, Chiny

► **Na wstępie chciałabym serdecznie pogratulować pani doktor otrzymania wraz z międzynarodowym zespołem badawczym pod kierownictwem Li Hongyan pierwszej nagrody za projekt w ramach badań stosowanych w naukach społecznych, przyznanej przez Akademię Nauk Społecznych miasta Zhenjiang. Ciekawi mnie bardzo, skąd się u pani wzięło zainteresowanie Chinami?**

Od zawsze interesowałam się kulturami Wschodu. Zaczęło się od Indii, dziś koncentruję się na Chinach. Moja praca licencjacka na Wydziale Ekonomicznym dotyczyła problematyki bankowości islamskiej. Chciałam, aby praca magisterska dotyczyła bankowości na Dalekim Wschodzie, czyli w Chinach i Japonii. Ówczesna promotorka, profesor Danuta Marciniak-Neider, przekonała mnie, że Chiny to przyszłość, i poradziła, bym skoncentrowała się właśnie na tym państwie. Co więcej, zbiegło się to również z nauką języka chińskiego. Zawsze marzyłam, żeby poznać jakiś „egzotyczny” język, a w tamtym czasie właśnie zatrudniono w Studium Języków Obcych nauczyciela języka chińskiego. Te dwa czynniki sprawiły,

że zainteresowałam się Chinami – najpierw od strony ekonomicznej, później od strony prawnej. Dziś najlepiej czuję się, gdy prowadzę badania z międzynarodowego arbitrażu handlowego, co łączy obie te dziedziny.

► **W czasie jednej z prelekcji wspomniała pani, że Chiny to kraj kontrastów – z jednej strony widzimy prężnie rozwijające się metropolie, a z drugiej strony – spokojne wsie i pola uprawne. Co, w tak trudnym do jednoznacznej oceny i opisu kraju, najbardziej panią fascynuje jako naukowca?**

Chiny to państwo, które dynamicznie się zmienia. Od polityki otwarcia Chin na świat, zapoczątkowanej pod koniec lat 70. XX wieku przez Deng Xiaopinga, Chiny przeszły wiele zmian. Dziś można by śmiało powiedzieć, że stały się pionierem w zakresie nowych technologii. W Chinach fascynuje mnie stawianie coraz to nowych granic i przekraczanie ich. To właśnie podczas moich studiów doktoranckich w Szanghaju nauczyłam się, że niemożliwe nie istnieje. Ta maksyma przyświecała mi, ilekroć pojawiałam się na słynnym Bundzie i stałam naprzeciwko Perły Orientu. Dynamika zmian w płaszczyźnie

prawnej oraz wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań sprawiają, że Chiny z państwa rozwijającego się w krótkim czasie przeistoczyły się w hegemon. To Chiny dziś stają się państwem numer jeden między innymi dzięki temu, że podbijają Kosmos i wprowadzają innowacyjne rozwiązania w zakresie cyfryzacji i sztucznej inteligencji w sądownictwie. Zmieniła się również perspektywa – wcześniej Chiny „podpatrywały”, co robi świat i przy pomocy transplamtów adaptowały i przystosowywały do swoich realiów określone rozwiązania. Dziś to my podpatrujemy Chiny i zastanawiamy się, czym jeszcze nas zaskoczą. Z zawodu jestem prawnikiem i ekonomistą. W obu tych dziedzinach fascynują mnie chińskie rozwiązania. Z punktu widzenia prawa – wspomniana już cyfryzacja i wykorzystanie sztucznej inteligencji w rozwiązywaniu sporów, w ekonomii – idea wprowadzenia e-juana, czyli pierwszej na świecie wirtualnej waluty. Chiny stają się państwem przyszłości.

► **W nagrodzonym projekcie analizowała pani wraz z badaczami z Chin, Polski i Ghany kształtowanie się wizerunku miasta Zhenjiang pod wpływem rozpowszechniania się**



Zhenjiang, Chiny

związanej z nim kultury poetyckiej poza granicami Chin. Na czym polegały same badania oraz jakie zadania wykonywała pani w ramach projektu?

► Wspomniany projekt miał pokazać, w jaki sposób w literaturze zachodniej kształtowany jest wizerunek Zhenjiang – słynnego historycznego miasta w Chinach. Znajduje się ono w prowincji Jiangsu, a liczba jego stałych mieszkańców wynosi około 3,12 miliona. Miasto to jest nazywane także chińskim miastem poetyckim, ponieważ powstało o nim ponad dziesięć tysięcy wierszy. W międzynarodowym projekcie badawczym, którym kierowała Li Hongyan z Jiangsu University [Zhenjiang – przyp. aut.], uczestniczyło ośmioro badaczy, pochodzących z trzech państw: Chin, Polski i Ghany. Byli to naukowcy z następujących ośrodków: Jiangsu University, Nanjing University of Finance and Economics, Beibu Gulf University w Pekinie, a także Uniwersytetu Gdańskiego. Projekt zatytułowany „Studium nad zagraniczną strategią komunikacji wierszy Zhenjiang” miał na celu zbadanie, w jaki sposób rozpowszechnianie kultury poetyckiej dotyczącej miasta

Zhenjiang wpływa na kształtowanie wizerunku tego miasta za granicą. Tym samym badania dotyczyły zagranicznych strategii komunikacyjnych. Projekt badawczy miał nie tylko wartość akademicką, ale również dużą wartość praktyczną, czym zyskał uznanie. Akademia Nauk Społecznych miasta Zhenjiang przyznała nam za niego pierwszą nagrodę w ramach badań stosowanych w naukach społecznych. Dodam, że w Chinach można wyróżnić dwa podstawowe rodzaje projektów: kończące się przygotowaniem publikacji naukowej albo mające bardziej praktyczny wymiar, czyli kończące się sformułowaniem raportu, który wyjaśnia, w jaki sposób przeprowadzone badania mają wpływ na różne aspekty naszego życia. Projekt, w którym uczestniczyłam, trwał rok. Miał on na celu przygotowanie wspomnianego raportu końcowego o objętości dziesięciu tysięcy znaków chińskich. Wydaje się, że jest to dużo, jednak w czasie jego przygotowywania musiałam mocno się starać, aby nie przekroczyć „przyznanego mi” limitu znaków.

► **Praca w międzynarodowym zespole badawczym wydaje**

się dużym wyzwaniem przez konieczność pracy z osobami z różnych kultur, dostosowania się do różnych stref czasowych i godzin pracy oraz znalezienia jednego, wspólnego języka i formy komunikacji. Dodatkowo nie można w dowolnej chwili zadzwonić do poszczególnych członków zespołu w razie problemów, ponieważ oni mogą akurat wtedy spać. Jak w pani przypadku wyglądała praca w zespole międzynarodowym podczas realizacji projektu? Co w tego rodzaju pracy było dla pani najtrudniejsze, a co dawało pani najwięcej satysfakcji?

Wspomniany zespół nie jest jedynym zespołem międzynarodowym, w którym pracuję. W grudniu 2020 roku profesor Matthew Erie zaprosił mnie do międzynarodowego grantu badawczego na University of Oxford, gdzie pełnię funkcję Research Associate. Projekt, zatytułowany „China, Law and Development”, jest finansowany przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych. Praca w zespołach międzynarodowych jest dla mnie przyjemnością. Od zawsze fascynowały



Zhenjiang, Chiny

mnie inne kultury – od kultury arabskiej, przez kulturę inkaską i hinduską, do kultury chińskiej. Możliwość poznania innego punktu widzenia jest zawsze wartością dodaną takiej pracy. Aktualnie współpracuję między innymi z Amerykanami, Brytyjczykami, Chińczykami i Hindusami, co sprawia, że „żyję” w wielu strefach czasowych. Mam też sporo znajomych z zagranicy, których poznałam podczas studiów w Szanghaju. Te wszystkie czynniki sprawiają, że nie mam trudności w komunikacji z innymi kulturami. Co więcej, zawsze lubiałam uczyć się języków obcych, a znajomość angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego i chińskiego bardzo skraca dystans. Na co dzień dzieli mnie sześciogodzinna różnica czasu z Pekinem, gdzie aktualnie przebywa dyrektor Instytutu Konfucjusza ze strony chińskiej. Nie stanowi to dla nas jednak problemu. Dla chcącego nic trudnego. Udaje nam się znaleźć dogodny termin na rozmowę, choć zdarza się, że bywa to o trzeciej czy czwartej nad ranem. Jak mawiał Konfucjusz, „Wybierz pracę, którą kochasz, i nie przepracujesz ani jednego dnia więcej w Twoim

życiu”. Tak jest właśnie w moim przypadku.

► **Czy po tak spektakularnym sukcesie, którym było uzyskanie Nagrody Akademii Nauk Społecznych miasta Zhenjiang, planują państwo jako zespół kolejne wspólne wyzwania naukowe?**

Tak, planujemy dalszą współpracę. Jesteśmy na etapie przygotowywania kolejnych wniosków grantowych.

► **Pracownicy Instytutu Konfucjusza mówią, że jako jego dyrektorka zaszczepia im pani swoją pasję do Chin. Co według pani mają na myśli?**

Miło mi to słyszeć. Państwem Środka interesuję się od dawna, zawodowo zajmuję się badaniami na temat Chin od ponad dziesięciu lat. Bardzo bliskie są mi wartości konfucjańskie i buddyjskie, które staram się stosować w życiu. Co więcej, o Chinach mogę mówić godzinami. Nigdy nie ograniczałam się tylko do prawa czy ekonomii Chin, ale starałam się dowiedzieć jak najwięcej o tym państwie. Stąd, aby lepiej zrozumieć współ-

czesne Chiny, starałam się poznać zarówno historię, jak i filozofię oraz kulturę tego państwa. Bez nich paradoksalnie trudno jest zrozumieć nawet chińskie prawo. Cieszy mnie możliwość dzielenia się swoimi doświadczeniami z pracownikami i studentami.

► **Jakie są dalsze plany rozwoju Instytutu Konfucjusza?**

Powoli żegnamy się już ze stanem epidemicznym, stąd na rok 2022 mamy zaplanowany szereg wydarzeń, z czego, co nas szczególnie cieszy, większość w postaci stacjonarnej. Przede wszystkim planujemy serię seminariów naukowych na temat Inicjatywy Pasa i Szlaku. Celem takich spotkań z udziałem chińskich i polskich profesorów oraz ekspertów biznesowych będzie przybliżenie między innymi aspektów ekonomicznych i prawnych związanych z funkcjonowaniem Chin oraz ich znaczenia dla gospodarki światowej. Planujemy także wznawienie warsztatów z kaligrafii oraz uruchomienie zajęć z tai-chi.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję.